

Marta Sikorska-Kowalska  
Uniwersytet Łódzki

## **Dwie drogi. Paweł Jasienica o epoce powstania styczniowego**

W listopadzie 1960 r. ukazała się w Państwowym Instytucie Wydawniczym, w nakładzie 5 250 egzemplarzy, książka Pawła Jasienicy *Dwie drogi. O powstaniu styczniowym*<sup>1</sup>. Można ją było nabyć za 25 złotych<sup>2</sup>. Mimo że była ona adresowana do szerokiego odbiorcy, nakład jak na owe czasy nie był zbyt wielki, cenę zaś miała umiarkowaną. Monografia spotkała się z bardzo żywym odbiorem, mimo że została wydana trzy lata przed obchodami setnej rocznicy powstania styczniowego.

Jasienica w swojej twórczości zmagał się z problematyką powstańczą od lat młodości. Już bowiem rozprawa magisterska, która została ukończona w 1932 r., dotyczyła tych zagadnień. Na Uniwersytecie im. Stefana Batorego, pod kierownictwem naukowym prof. Stanisława Kościałkowskiego, Paweł Jasienica obronił pracę magisterską zatytułowaną: „Rola i działalność Aleksandra Oskierki (lata 1830–1911 Mińsk, Wilno, Usale na Syberii, Warszawa)”<sup>3</sup>. Oskierka brał udział w powstaniu styczniowym z ramienia białych. Pierwszą książkę poświęconą powstaniu styczniowemu wydał Paweł Jasienica w 1953 r. pod tytułem *Biały front*. *Dwie drogi* były więc rozwinięciem tematyki powstańczej, bowiem w *Białym froncie* scharakteryzował Jasienica sylwetkę Stefana Bobrowskiego. Życie i działalność naczelnika Warszawy stały się dla Jasienicy kanwą do rozważań nad powstaniem styczniowym. W *Białym froncie* pisał o podziałach społecznych i politycznych, które prze-

---

<sup>1</sup> P. Jasienica, *Dwie drogi. O powstaniu styczniowym*, PIW, Warszawa 1960. Książka miała pięć wydań: II — 1963 r.; III — 1988 r., IV — 1992 r., oraz V — 2009 r. Przypisy w niniejszym artykule odnoszą się do wydania V-go.

<sup>2</sup> W. Janicki, [rec.:] *Drogi poróżnienia*, „Kierunki” 1961, nr 4, s. 1.

<sup>3</sup> A. Kierys, *Polska Jasienicy. Biografia publicyści*, Kraków 2015, s. 32.

biegały nie tylko pomiędzy partyzantką powstańczą i wojskiem carskim, ale również wewnątrz społeczeństwa polskiego. Bobrowski stał się ofiarą tych podziałów i poległ na wewnętrznym „białym froncie”<sup>4</sup>.

*Dwie drogi* były więc kontynuacją zainteresowań badawczych Jasienicy. Bohater *Białego frontu*, Stefan Bobrowski, był nadal główną postacią narracji w nowej monografii. Wydarzenia zostały osnute wokół jego działalności, ale wątek ten stał się dla Jasienicy kanwą dla szerszych analiz powstania styczniowego. *Dwie drogi* są pracą, w której Paweł Jasienica z całą mocą podkreśla znaczenie, sens i wagę powstania styczniowego. Zdecydowanie aprobował decyzję o wszczęciu działań powstańczych. Wyrażając aprobatę dla powstania, ukazywał na tle własnych poglądów błędy, słabości ludzkie i porażki militarne powstania. Jasienica jeszcze wielokrotnie zabierał głos w dyskusjach historycznych dotyczących wydarzeń powstańczych. W 1963 r., w setną rocznicę wybuchu powstania jego pochwalne opinie były jeszcze bardziej zdecydowane. W wywiadzie udzielonym miesięcznikowi „Więź” mówił o tym, że zawsze był wielkim zwolennikiem powstania styczniowego, a w trzy lata od ukazania się jego ostatniej książki na ten temat stał się jeszcze bardziej gorliwym sympatykiem tych wydarzeń. W zakończeniu *Dwóch dróg* pisał: „Poglądy na Powstanie Styczniowe zmieniłem. Oceniam je obecnie jeszcze wyżej...”. Wpływ na wzmagającą się przez autora *Białego frontu* aprobatę wydarzeń powstańczych miał bieg czasu i pogłębianie się perspektywy historycznej<sup>5</sup>. Afirmacja wydarzeń powstańczych dotyczyła przede wszystkim reform społecznych, jakie niosły za sobą posunięcia polityczne czerwonych. Radykalne decyzje prowadzić miały do trwałych przeobrażeń społecznych. Decyzje o uwłaszczeniu chłopów, zniesienie pańszczyzny, a w przyszłości rządów szlachty nie zostały zrealizowane przez władzę czerwonych. Ale taki kierunek polityczny obozu radykalnego w powstaniu styczniowym przyczynił się do wzrostu świadomości narodowej w warstwach niższych, przede wszystkim wśród chłopów. Reformy i przemiany społeczne, które zaszły w wyniku powstania, dawały nadzieję na to, że niepodległość przegrana w 1864 r. stawała się możliwa do realizacji.

Paweł Jasienica zatytułował swoją książkę o powstaniu styczniowym *Dwie drogi*. W tytule zawarta została sugestia, że Polacy mieli do wyboru albo drogę irredenty, albo ugody. Mogli pójść z czerwonymi do powstania albo zgodzić się na reformy Wielopolskiego i politykę białych. Ale tytuł książki Jasienicy możemy również odczytać inaczej. Sam autor zwracał w *Dwóch drogach* uwagę, na to, że powstanie styczniowe miało osiągnąć dwa cele. Miało

<sup>4</sup> S. Kieniewicz, [rec.:] *O powstaniu styczniowym*, „Nowe Książki” 1961, nr 3, s. 164.

<sup>5</sup> *To już sto lat...*, Wywiad z Pawłem Jasienicą przeprowadzony przez Bohdana Skaradzińskiego, „Więź” 1963, nr 2, s. 122.

być prowadzone po dwóch równoległych drogach: niepodległościowej i postępowej. Odzyskanie niepodległości było stawiane przez Jasienicę na równi z walką o postęp socjalny, kulturalny i cywilizacyjny. Po odzyskaniu niepodległości Polska stać się miała demokratycznym, europejskim krajem, w którym przeprowadzono nowoczesną reformę rolną<sup>6</sup>.

Kiedy Paweł Jasienica pisał *Dwie drogi*, nie minęło nawet sto lat od zakończenia powstania styczniowego. Choć weterani powstania nie mogli już opowiedzieć o swoich dokonaniach, żyli jeszcze synowie powstańców. Legenda powstańcza była nadal żywa<sup>7</sup>. Publikowano już wprawdzie prace dotyczące tego zagadnienia, ale pełna monografia pióra Stefana Kieniewicza ukaże się dopiero w 1972 r. Prace Adama Szelągowskiego<sup>8</sup> czy Adama Skałkowskiego<sup>9</sup> traktowane były raczej jako przewodniki po źródłach zaginionych niż rzetelne monografie powstania styczniowego<sup>10</sup>. Jasienica, pisząc monografię powstania styczniowego, podejmował więc wyzwanie absolutnie nowe w polskiej powojennej historiografii. Oparł się na najnowszych osiągnięciach badawczych, wykorzystał w pełni literaturę przedmiotu oraz obszernie zaprezentował na łamach pracy drukowane źródła. Podkreślano w recenzjach, że właśnie dzięki wielkim osiągnięciom marksistowskiej historiografii, przewyższającym znacznie badania przedwojenne, mógł Jasienica wiele miejsca poświęcić „demaskatorskiej charakterystyce polityki obozu Białych<sup>11</sup>”. Wykorzystał

<sup>6</sup> P. Jasienica, *op. cit.*, s. 350.

<sup>7</sup> L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 62-77.

<sup>8</sup> *Cesarz Franciszek Józef wobec wybuchu powstania styczniowego. (Protokoły Rady Gabinetowej w Wiedniu pod przewodnictwem cesarza) luty — kwiecień 1863*, oprac. A. Szelągowski, „Instrukcje” 1929, z. 3, s. 271-319; P. Sègur, *Okolo margr. Wielopolskiego. 1 Misja gen. Gecewicza. 2. Maria Kalergis jako protektorka margrabiego*, oprac. A. Szelągowski, „Instrukcje” 1929, z. 2, s. 165-183; Z. Padlewski, *Spowiedź przed straceniem. Listy i notatki*, podał i wstępem opatrzył A. Szelągowski, „Instrukcje” 1929, z. 1, s. 9-18; A. Szelągowski, *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*, t. 3, w oprac. Aleksandra Brücknera [et al.], Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1930, s. 307-458; cyt. za: L. Michalska-Bracha, *Adam Szelągowski jako badacz powstania styczniowego*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, s. 464-475.

<sup>9</sup> A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1947; *idem*, *Na marginesie życiorysu Aleksandra Wielopolskiego (1861–1962)*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1949.

<sup>10</sup> S. Kieniewicz, *Historiografia polska wobec powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny” 1953, nr 44, s. 2.

<sup>11</sup> K. Groniowski, [rec.:] *Dwie drogi*, „Mówią Wieki” 1961, nr 6, s. 29.

również znaczne własne doświadczenie w badaniach nad powstaniem styczniowym.

Praca Jasienicy była więc w roku rocznicowym nadal jedyną monografią dotyczącą powstania styczniowego. Ówczesny stan badań nie pozwalał tzw. profesjonalnym historykom na przedstawienie kompleksowego obrazu powstania, który uwzględniałby aspekty polityczne, dyplomatyczne, militarne i społeczne.

Sytuacja jest dzisiaj taka, że fachowy historyk nie odważa się w tej chwili podejmować nowej syntezy dziejów powstania styczniowego. Nie odważa się, gdyż każdy rok przynosi mu nowe niespodzianki. Otwierają się tak długo niedostępne archiwa radzieckie. Z akt śledczych wylaniają się nowe szczegóły o polskich działaniach spiskowych; z korespondencji politycznej, dyplomatycznej, wojskowej — znacznie pełniejszy niż dotąd obraz działania przeciwnika. [ ... ] Gdy zatem specjaliści pograżyli się w robotach szczegółowych i odłożyli myśl o syntezie — chyba na okres po jubileuszu — dobrze się stało, że w dziele przygotowania publiczności do tej rocznicy wyręczył ich tak znakomity popularyzator [ ... ]<sup>12</sup>

— podsumowywał i doceniał pisarski trud Jasienicy Stefan Kieniewicz.

*Dwie drogi* były kolejną udaną próbą publicystyki historycznej, która stanowiła ulubioną formę pisarską Pawła Jasienicy. Autor i forma miały swoich zwolenników również wśród zawodowych historyków, którzy uważali, że przyczyniał się on swoim lekkim piórem do propagowania historii.

Dziwna to książka, nie będąca w zasadzie ani powieścią, ani pracą historyczną mimo zewnętrznych pozorów (przypisy od czasu do czasu, cytaty ze źródeł, indeks osób). Można by określić ten gatunek pisarstwa jako historyczną publicystykę. Sporo w niej najrozmaitszych refleksji i anegdot, nie brak również nieścisłości. Autor nie uznaje dokładniejszej periodyzacji jako zbyt formalnej, nie widzi cezury w latach 60. XIX w., swobodnie przeskakuje z epoki na epokę. W ten sposób cechy społeczeństwa rosyjskiego czy polskiego otrzymują znaczenie ponadhistoryczne [ ... ]<sup>13</sup>

— komentowała Irena Koberdowa.

Pisarski styl Pawła Jasienicy miał wielu sympatyków, był wysoko oceniany przez zwolenników popularyzowania historii. Paweł Hertz uważał, że twórczość Jasienicy odwołuje się do najlepszych polskich tradycji powieści historycznej. Publicystyka historyczna Jasienicy była więc uzupełnieniem luki, jaka wytworzyła się po klasycznej powieści historycznej. Twórczość uwielbianych przez Polaków pisarzy powieści, nowel i opowiadań historycznych: Kra-

<sup>12</sup>S. Kieniewicz, [rec.:] *O powstaniu styczniowym*, s. 164.

<sup>13</sup>I. Koberdowa, [rec.:] *Paweł Jasienica, Dwie drogi. O powstaniu styczniowym*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 3, s. 798.

szewskiego, Jeża, Sienkiewicza nie miała kontynuatorów. Autorzy obawiali się powierzchowności czy wprost naiwności narracji. Fabułę w popularyzujących historię książkach zastępowały rozważania, polemiki, spekulacje.

Dowodzą tego np. dwie przedwojenne książki Wacława Berenta (*Nurt i Diogenes w kontuszu*), po wojnie zaś całkiem od nich odmienne prace Jasienicy. Jego ostatnia książka o powstaniu styczniowym jest nowym dowodem słuszności przejścia z pozycji fabularnych na stanowisko poważnej eseistyki. Pozostając dzięki zaletom stylu i języka w granicach literatury pięknej, książka Jasienicy posiada i drugie obywatelstwo, należy zarazem całkowicie do najlepszego rodzaju publicystyki historycznej.<sup>14</sup>

Pisał z uznaniem Paweł Hertz.

Monografia powstania styczniowego pióra Pawła Jasienicy wydaje się opracowaniem obszernym, ale na 441 stronach autor omawia wydarzenia, które miały miejsce do kwietnia 1863 r. Wówczas, 14 kwietnia, zginął w pojedynku Stefan Bobrowski.

Książka Jasienicy obejmuje trzy węzłowe problemy historyczne: uwłaszczenie chłopów, rolę czerwonych i białych w powstaniu oraz charakterystykę wybitnych sylwetek. Tym samym wpisywał się w heroistyczną wizję dziejów. Opisuje również Jasienica z wielką swadą stosunki panujące na dworze carskim, ułomność władzy, koterie, bunty wojskowe. Charakteryzuje wieś rosyjską oraz wieś w Królestwie Polskim — w kontekście uwłaszczenia. Zarysowuje postaci przywódców powstańczych, mimo że za jedynego i największego przywódcę uważał naczelnika Warszawy Stefana Bobrowskiego.

Zdaniem Krzysztofa Groniowskiego dla Pawła Jasienicy „historia to dzieje wielkich jednostek i przypadków”<sup>15</sup>. Trudno nie zgodzić się z autorem tej opinii. Na początku lat 60. nie było, zdaniem Jasienicy na polskiej scenie politycznej Królestwa żadnego polityka, który mógłby dorównać naczelnikowi Warszawy osobowością, odwagą, autorytetem, umiejętnością podejmowania decyzji, prowadzeniem konspiracyjnej roboty, znajomością ludzi, etc. Na jego tle Aleksander Wielopolski był politykiem, który kompletnie nie liczył się z głosem opinii publicznej, nadużywał władzy, nie rozumiał potrzeb obywateli i przegrywał każdą kolejną polityczną batalię, zaprzepaszczał reformy i nie potrafił zyskać uznania społecznego.

Jeszcze gorzej w osądzie Pawła Jasienicy wypadali politycy biorący udział w przygotowaniach powstańczych, a najgorszym typem antybohatera był Ludwik Mierosławski. Jasienica uważał Mierosławskiego za politycznego konformistę, który zdolny był „dogadać się z każdym”. Negował jego skrajną lewicowość, bowiem Mierosławski sprzeciwiał się idei samostanowienia Litwy

<sup>14</sup> P. Hertz, [rec.:] *Z dziennika lektur*, „Nowa Kultura” 1961, nr 17, s. 4.

<sup>15</sup> K. Groniowski, *op. cit.*, s. 30.

i Rusi. Mierosławski był także zdaniem Jasienicy politykiem niesamodzielnym, całkowicie uzależnionym od cesarskiego Paryża. Swoje sądy na temat Mierosławskiego formułował Jasienica na podstawie wspomnień Teodora Tomasza Jeża (pseudonim literacki Zygmunta Fortunata Miłkowskiego), który również nie był entuzjastycznie nastawiony do postaci dyktatora<sup>16</sup>.

Współpracujący z Bobrowskim działacze obozu czerwonych również rozczarowywali Jasienicę. Uważał ich za ludzi chwiejnych, zmieniających często zdanie albo ulegających presji większości. Nie warto nawet bliżej charakteryzować bohaterów z obozu wroga. Car i jego otoczenie ukazani zostali jako skorumpowani głupcy, a wojsko rosyjskie jako „hordy nomadów”<sup>17</sup>.

Cały ten świat potraktowany jest z poczuciem „zachodniej” wyższości, lecz jest to obraz fałszywy. Trzeba się zdobyć na tyle bezstronności, aby uznając istnienie polskiego patriotyzmu i polskiej racji stanu nie negować i u naszych najzaciętszych przeciwników istnienia podobnych wartości.<sup>18</sup>

Krytykowała oceny formułowane przez Jasienicę Irena Koberdowa.

Książka Jasienicy oparta została na jednym bohaterze pozytywnym, niekwestionowanym liderze, mężu opatrnościowym, wybitnym organizatorze, mówcy i przywódcy sił radykalnych. Po jego śmierci powstanie utraciło nie tylko jedyne dowódcę, który mógł zagwarantować jego sukces, ale przede wszystkim utraciło sens dalszej walki. Polacy winni byli przyjąć warunki carskiej amnestii, którą Jasienica oceniał jako poważną ofertę pokojową wynikającą ze słabości caratu<sup>19</sup>.

Postać Stefana Bobrowskiego uważał Jasienica za godną spopularyzowania. Dzięki jego książkom miał się on stać bohaterem rozpoznawalnym dla przeciętnego Polaka, tak samo jak Jarosław Dąbrowski i Romuald Trautgutt. Jasienica miał ambicję kreowania, przywracania należytego miejsca bohaterom narodowym. Uważał, że postać Stefana Bobrowskiego może zostać odsunięta albo zapomniana, ponieważ nie był on bohaterskim wodzem, a demokratycznym przywódcą państwa podziemnego. Ponadto postać Bobrowskiego, jego bohaterstwo i nieskazitelna postawa były dla Jasienicy punktem wyjścia do przedstawienia swojej pozytywnej oceny powstania styczniowego. Janusz Maciejewski stał się piewą poglądów Jasienicy i z uznaniem przyjmował punkt widzenia autora *Dwóch dróg*. Wydaje się, że najpełniej odczytał intencje Jasienicy, który uważał, że wskutek powstania styczniowego Polska odniosła szereg korzyści. Mimo strat w postaci znisz-

<sup>16</sup>T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie*, t. II, Kraków 1936, s. 241; P. Jasienica, *op. cit.*, s. 159-161.

<sup>17</sup>I. Koberdowa, *op. cit.*, s. 799.

<sup>18</sup>*Ibidem*, s. 798.

<sup>19</sup>K. Groniowski, *op. cit.*, s. 30.

czenia kraju, czy represji politycznych. Jednak zdaniem Jasienicy one nie były w stanie przyćmić korzyści ekonomicznych, kulturalnych, które w przyszłości zaowocowały pozytywnymi zjawiskami w polityce. Rozwój wielkiego przemysłu, powstanie klasy robotniczej miało niezaprzeczalny związek z uwłaszczeniem chłopów.

Burzliwy rozwój gospodarczy Królestwa w drugiej połowie XIX w., rozwój kultury polskiej, życia politycznego — wszystko to zawdzięczamy faktowi, że wybuch powstania zniweczył plany ekonomiczne Wielopolskiego (oczynszowanie zamiast uwłaszczenia) i przez dekret uwłaszczeniowy Rządu Narodowego zmusił carat do ogłoszenia w rok później ukazu, który powtarzał akt powstańczy (w kilku punktach szedł nawet dalej — chodziło o przelicytowanie chłopą) i legalizował praktycznie istniejący już od 1863 r. stan.<sup>20</sup>

Pisał zafascynowany poglądami Jasienicy Janusz Maciejewski.

Jasienica był wielkim entuzjastą reformy uwłaszczeniowej. Uważał, że reformy Mikołaja Milutina nie doszłyby do skutku, gdyby nie rewolucyjny dekret uwłaszczeniowy Rządu Narodowego. Wiele miejsca poświęcił w swojej książce na porównanie sytuacji chłopów w cesarstwie i w Królestwie Polskim. Konfrontował również obie reformy: rosyjską i tę wprowadzoną 2 marca 1863 r. Jasienica uważał, że władze rosyjskie, tworząc projekt uwłaszczenia dla Królestwa Polskiego, nie mogły zaoferować mniej niż Rząd Narodowy. W swoich rozważaniach konstatował:

[...] skoro rząd carski pragnął przeciągnąć na swoją stronę chłopą, to pod żadnym pozorem nie mógł cofnąć tego, co już dali powstańcy, bo takie postępowanie równałoby się skutecznej propagandzie na rzecz powstania.<sup>21</sup>

Pisząc o reformie uwłaszczeniowej, podkreślał szkodliwość reformy Wielopolskiego, która zakładała tylko oczynszowanie chłopów.

Polemizował również z głosami, w których zarzucano Rządowi Narodowemu połowiczność reformy, ponieważ oszczędzone zostały folwarki.

Ostatnio przybył nam nowy argument przeciwko powstaniu. Ma mu się za złe, że nie przeprowadziło reformy rolnej do końca i oszczędziło folwarki. Dziwne poczucie rzeczywistości. Kto i gdzie w Europie XIX wieku przeprowadził całkowitą parcelację większej własności ziemskiej? Okazuje się, że pozbawiona niepodległości Polska winna była bić rekordy świata, wyprzedzać historię o liczne lat dziesiątki [...] <sup>22</sup>

<sup>20</sup> J. Maciejewski, *Powstanie styczniowe z perspektywy stu lat*, „Twórczość” 1962, nr 7, s. 124.

<sup>21</sup> P. Jasienica, *op. cit.*, s. 358.

<sup>22</sup> L. Ciołkoszowa, *Pisarstwo Pawła Jasienicy*, [w:] *Historia to nie dziwka. Antologia tekstów Pawła Jasienicy, jego interlokutorów i recenzentów*, red. A. Kierys, Universitas, Kraków 2018, s. 462, 465.

— pisał Jasienica. W tej kwestii znalazł wsparcie u Lidii Ciołkoszowej, która w pełni podzielała jego poglądy na kwestię agrarną w powstaniu.

Janusz Maciejewski zwrócił w swojej recenzji uwagę na jeszcze jeden aspekt pracy Jasienicy. W *Dwóch drogach* pochlebnie wyrażał się autor o bohaterskiej postawie czerwonych, wysoko oceniał ryzykowną decyzję wszczęcia przez nich powstania. Wziął w obronę ich romantyczną postawę i uważał, że krytykowanie bohaterskich czynów, które wydawać się mogły nierozważne, nie zawsze przynosi korzyści w dalszej perspektywie. Jasienica starał się zachować w ocenie powstania zdrowy rozsądek, uważając wybuch zrywu za czyn godny pochwały, zaś za brak rozważności nieprzyjęcie w kwietniu 1863 r. rosyjskiej amnestii. Zdaniem Jasienicy amnestia stać się miała punktem wyjścia do rozmów z Petersburgiem. Miała również zapobiec dalszemu rozlewowi krwi<sup>23</sup>.

Jasienica potępiał powstańczy rozlew krwi, ale uważał, że powstanie winno zakończyć się znacznie wcześniej, jednakże, że bez tego czynu wszystkie wyżej opisane procesy albo w ogóle nie miałyby miejsca, albo ich przebieg byłby bardzo powolny. Warto również zauważyć, że zawsze w swoich wywiadach i artykułach dotyczących wydarzeń roku 1863 wyrażenie „powstanie styczniowe” pisał wielkimi literami.

Pisarstwo Jasienicy zmuszało do refleksji nad przeszłością, ale również terażniejszością polską. Publicystyka historyczna pióra Pawła Jasienicy otwierała przed czytelnikiem pola interpretacyjne i pobudzała do refleksji wykraczających poza wydarzenia powstania styczniowego. Jasienica, dając w *Dwóch drogach* swobodne interpretacje wielu wydarzeń zmuszał do refleksji wybiegających poza rok 1863. Komentatorzy monografii *Dwie drogi* zwracali uwagę, że Jasienica szczególną uwagę skupił na kwestiach związanych ze wzrostem świadomości narodowej, kształtowaniem się nowoczesnej definicji narodu, która zaczęła obejmować warstwę chłopską. Jasienica podkreślał ponadto modernizacyjne znaczenie powstania styczniowego, po którym nastąpiła zmiana struktur społecznych, rozwój gospodarczy oraz rozszerzenie rynku pracy. Rozwinęło się piśmiennictwo. Powołując się na *Wspomnienia* Ludwika Krzywickiego, zauważał, że już rok 1886 był zwiastunem przemian społecznych. Pod koniec życia Aleksandra II zelżały carskie represje, a w społeczeństwie nastawionym na stabilizację i unikanie konfliktów z władzą zaczęła pojawiać się ferment.

Ta zmiana nastrojów nie była przypadkowa. Pracowało nad nią całe życie społeczne w Kongresówce. A przede wszystkim wpłynął na to postęp gospodarczy. Rozwój wielkiego przemysłu z jednej strony stwarzał dookoła fabryk nowoczesną warstwę pracujących najmitów, tę warstwę junacką, która

---

<sup>23</sup> J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 124.



już w latach dziewięćdziesiątych miała stać się potęgą ideową, programem swoim torującą drogę ku przyszłym zmaganiom się o Polskę Niepodległą. Z drugiej strony przemysł mnożył zarobki niezależne od rządu — już z końcem lat osiemdziesiątych istnieją w Warszawie liczni wykładowcy żyjący jedynie z zarobku nielegalnego. Ukazały się rzesze techników, buchalterów itd., pracujące w firmach prywatnych, które same z siebie nie były dotknięte duchem opozycyjnym, lecz swoją drogą nie pytały swoich pracowników o przekonania, tylko o fachowe kwalifikacje.<sup>24</sup>

Cały okres popowstaniowy, czerpiąc z traumy i doświadczeń powstania, nawiązując do jego tradycji lub ją negując, stanowił przygotowanie do niepodległości. Jasienica pisał: „Powstanie Styczniowe ustabilizowało podstawy Polski nowożytnej. [ ... ] Rok 1863 pracował na rzecz roku 1918. Teza, którą wolno i należy powtarzać”<sup>25</sup>.

Jasienica zdecydowanie popierał w swojej książce linię polityczną czerwonych. Obraz obozu białych, jaki wyłania się w *Dwóch drogach*, był zaprzeczeniem reform, politycznym wstecznictwem i działaniem na szkodę powstania. Zyskiwało to przeważnie akceptację krajowych recenzentów, choć niekiedy zarzuczano mu stronniczość i krótkowzroczność historyczną. Dotyczyło to m.in. zdawkowej oceny postawy białych na Wileńszczyźnie.

Krajowa krytyka z lat 1961–1962 skupiała się przede wszystkim na merytorycznej stronie książki. W sporadycznych tylko przypadkach odwoływano się do tezy Jasienicy o niepodległościowej genezie powstania. Zwrócił na to również uwagę Stefan Kieniewicz:

Niniejszą tezę podtrzymuje dzisiaj ogół historyków polskich, lecz podejrzewam, że nie zapadła ona dość powszechnie w świadomość ogółu: dlatego właśnie książka Jasienicy może tu spełnić użyteczną rolę.<sup>26</sup>

*Dwie drogi* zostały zaś z uwagą odebrane na emigracji. Wśród emigracyjnych historyków i publicystów miała miejsce niezwykle ożywiona wymiana zdań. Głównymi uczestnikami owej polemiki byli Lidia Ciołkoszowa oraz Stanisław Cat-Mackiewicz.

Lidia Ciołkoszowa należała do grupy historyków, którzy wraz z Jasienicą uważali, że rok 1918 miał swoją genezę w 1863 r. W polemice ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem odpierała jego zarzuty, że Jasienica był historykiem przesiąkniętym „doktryną PRL”. Cat-Mackiewicz uważał, że skoro w *Dwóch drogach* program czerwonych był lepszy niż założenia polityczne białych, to Jasienica ogłaszała na kartach swojej książki to, co gotowi byli uznać komuni-

<sup>24</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. I, słowo wstępne i przyp. J. Wilhelmi, posł. H. Holland, tekst do druku przyg. T. Karwacka, J. Wilhelmi, Czytelnik, Warszawa 1957.

<sup>25</sup> P. Jasienica, *Wielka stabilizacja*, „*Twórczość*” 1963, nr 1, s. 60.

<sup>26</sup> S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 165.

stycznicy historycy. Lidia Ciołkoszowa dyskredytowała tezy Mackiewicza, bowiem zgodnie z jego oceną Jasienicy, to również Bolesław Limanowski, Józef Grabiec i Józef Piłsudski byłiby na usługach „historycznej doktryny PRL”.

Gdyby był takim historykiem, jakim go przedstawia Józef Mackiewicz lub jakim jest Zbigniew Załuski, byłby napisał: powstanie styczniowe pracowało na rok 1944, na komitet lubelski, na narodziny tzw. władzy ludowej. Jasienica zaś napisał: „Rok 1863 pracował na rok 1918” i to należy zapamiętać.<sup>27</sup>

Polemika z Józefem Mackiewiczem wpisywała się w przedwojenne oraz bieżące spory polityczne, które toczono na emigracji. Była też wyrazem reprezentowanych przez adwersarzy poglądów politycznych. Konserwatywne poglądy Mackiewicza ścierały się z socjalistycznymi Lidii Ciołkoszowej. Ciołkoszowa uważała, że Mackiewicz „skrzywdził” Jasienicę, a jego szkalujący autora *Dwóch dróg* artykuł w ogóle nie powinien ukazać się na łamach londyńskich „Wiadomości”. Ponadto argumentację Mackiewicza porównywała Ciołkoszowa do napaści na Jasienicę, krajowych, komunistycznych historyków, np. Wanda Maleczyńska twierdziła, że Jasienica wypowiadał „tendencyjne tezy historiografii burżuazyjnej”. A więc Mackiewicz, zdaniem Lidii Ciołkoszowej, charakteryzował się *à rebours* taką samą umysłowością<sup>28</sup>.

W 1972 r. główne tezy książki Pawła Jasienicy *Dwie drogi* znalazły odbicie w obszernej, naukowej monografii Stefana Kieniewicza. W książce zatytułowanej *Powstanie styczniowe*, Kieniewicz podobnie jak Jasienica oceniał postać Stefana Bobrowskiego, podobnie charakteryzował innych bohaterów zrywu, tak samo argumentował w sprawie reform uwłaszczeniowych. Czynił to z mniejszym entuzjazmem, zachowując powściągliwość naukowej narracji. Jedna tylko teza, która dotyczyła związków powstania styczniowego z niepodległością Polski, nie znalazła się na kartach pracy Kieniewicza. Czytając *Dwie drogi*, odnosimy wrażenie, że powstaniu tej książki przyświecał ten nadrzędny cel: Jasienica chciał z całą mocą przypomnieć polskim czytelnikom o ciągłości polskiej irredenty, o wadze powstania dla odzyskania przez Polskę niepodległości. Zwracał również uwagę na rolę, jaką odegrał dekret Rządu Narodowego w procesie uobywatelniania chłopów.

W 1960 r. nie pisano monografii historycznych sławiących odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Jasienica, pisząc o powstaniu styczniowym jako jednym z wydarzeń stanowiących genezę czynu niepodległościowego Polaków, sugerował, że wychodząc od tej tezy trzeba zacząć pisać o narodzinach niepodległego państwa polskiego w drugiej dekadzie wieku XX. *Dwie drogi* były hołdem złożonym polskiej irredencie. Jasienica wyraził

<sup>27</sup> L. Ciołkoszowa, *op. cit.*, s. 462, 465.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

w tej monografii swoje uznanie dla odwagi i determinacji powstańców, pochwałę radykalnych postanowień Rządu Narodowego oraz docenił procesy modernizacyjne, jakie zaszły wskutek powstania.

*Marta Sikorska-Kowalska*

**Two Ways. Paweł Jasienica on the Era of the January Uprising**

*Abstract*

Dwie drogi (Two Ways) is a book where Paweł Jasienica strongly emphasizes the importance of The January Uprising. He decidedly approved and agreed with the decision on starting uprising. His book covers three key historical problems: enfranchisement of peasants, the role of “the Reds” and “the Whites” in the uprising, and the characterisation of outstanding individuals. According to Jasienica, the governor of Warsaw Stefan Bobrowski was the most important commander. The main thesis of the book claims: “January Uprising stabilised the foundations of modern Poland, . . . the year 1863 started preparing the 1918 rebirth. The thesis which can and should be repeated.”

*Keywords:* Paweł Jasienica, history of January Uprising, history of Poland of the 19<sup>th</sup>.

